

TECZA

Specjalnie
dla nas
biskup
Antoni
Długosz



w przyjaźni z Bogiem

nr 9/10
wrzesień/październik 2017

Kim jest

bohater



WRZESIEŃ

1 września

78 lat temu wybuchła druga wojna światowa.

Pomódl się za tych, którzy zginęli w obronie naszej ojczyzny. Podziękuj też Panu Bogu, że żyjemy w wolnej Polsce. Przeczytaj wojenną historię na stronach 24-25.

4 września

Początek nowego roku szkolnego. Życzymy wam ciekawych lekcji i dużo wolnych dni! 😊

7 września

Pierwszy czwartek miesiąca.

Podziękuj Panu Bogu za kapłanów i pomódl się o nowych. Możesz też wysłać SMS-a z pozdrowieniami do znajomego księdza.

8 września

Urodziny Matki Bożej!

Wymyśl, jaki prezent możesz Jej podarować.

Pierwszy piątek miesiąca.

Jeśli byłeś już u Pierwszej Komunii Świętej, pamiętaj o comiesięcznej spowiedzi. Jeśli jeszcze nie byłeś, podczas wieczornej modlitwy możesz przeprosić Pana Jezusa za...

14 września

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Podczas wieczornej modlitwy opowiedz Panu Jezusowi o tym wszystkim, co jest dla ciebie trudne.

18 września

Święto świętego Stanisława Kostki – patrona wszystkich dzieci.

Poproś go, żeby opiekował się tobą i pomagał ci zdobywać wysokie szczyty.

29 września

Święto świętych Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Dowiedz się, co oznaczają ich imiona. Przeczytaj o niezwykłym szkaplerzu na stronach 22-23.

PAŹDZIERNIK

1 października

Rozpoczynają się nabożeństwa październikowe.

W tym miesiącu pamiętaj o odmawianiu Różańca. Przeczytaj o Różańcu na stronach 18-19. Wykonaj zakładkę przypominającą ze strony 31.

2 października

Wspominamy Świętych Aniołów Stróżów.

Podziękuj swojemu Aniołowi Stróżowi, że w każdej chwili opiekuje się tobą. Możesz pomodlić się modlitwą ze strony 14.

4 października

Wspominamy świętego Franciszka z Asyżu.

Podziękuj Panu Bogu, że tak cudownie stworzył świat.

5 października

Wspominamy świętą Faustynę Kowalską.

Ona opowiedziała ludziom, że Pan Bóg jest miłosierny. Pomódl się za tych, którzy Go nie kochają.

5-6 października

Pierwsze czwartek i piątek miesiąca.

14 października

Dzień Edukacji Narodowej.

Z okazji tego dnia powiedz coś miłego swoim nauczycielom i pomódl się za nich.

15 października

Dzień Papieski. Wesprzyj z rodzicami uczniów, którzy są bardzo zdolni, ale nie mają pieniędzy, żeby rozwijać swoje talenty. Możesz przez cały miesiąc odkładać pieniądze, które tego dnia wrzucisz do puszkki Dzieła Nowego Tysiąclecia.

22 października

Niedziela Misyjna. Pomódl się za misjonarzy i za tych, wśród których oni pracują. Pomyśl, dla kogo ty możesz być misjonarzem.

SPIS TREŚCI

- 4-5 Ksiądz Biskup na tęczy
Biskup Antoni tłumaczy,
kiedy jesteś bohaterem
- 6-7 kolorowy temat
Bohaterska para –
policjantka i jej koń
- 8-9 kolorowa rodzinka
Kuzyni Szymona ratują Adama
- 10-11 co powie ciocia Ewa?
Przekonaj się,
że jesteś bohaterem
- 12-13 kolory świętych
Brat Albert dobry jak chleb
- 14 kolory modlitwy
Modlitwa do twojego Anioła
- 16-17 kolorowi ludzie
Wywiad z diakonem Wojtkiem
- 18-19 tęczowy świat
Maryja wybiera dzieci
- 20-21 opowiedz mi Biblię
Jak być Bożym mocarzem?
- 22-23 po tęczy do Boga
Rycerz Boga i Królowej
- 24-25 historia w kolorach
Mały żołnierz
- 26 tęczowy cooking
Jesienne warzywa
- 27 tęczowy misz masz
O czym mówi twój talerz?
- 28-29 kolory malucha i starszaka
- 31 zrobmy razem
Różańcowa przypominajka –
zakładka



MALI, A JEDNAK WIELCY

Ktoś powiedział, że kampania wrześniowa, zaplanowana przez Hitlera na zaledwie kilka dni, nie miałaby tak bohaterskiego przebiegu, gdyby nie formacja przedwojennej młodzieży. Tysiące uczniów polskich szkół należało wtedy do Sodalicji Mariańskiej i wielu innych stowarzyszeń, w których nie tylko kształtowali swoją postawę religijną, ale też patriotyczną. Oprócz organizacji religijnych ważną rolę odegrały wtedy harcerstwo oraz kluby strzeleckie i sportowe. To dzięki tej formacji w różnych młodzieżowych grupach, ale też dzięki nienagannemu wychowaniu w domach rodzinnych możliwe było Powstanie Warszawskie, w którym tak licznie brali udział młodzi ludzie, a nawet dzieci. Bohaterstwem wykazali się także harcerze broniący Katowic z osławionej wieży spadochronowej czy członkowie Szarych Szeregów i nastoletni żołnierze Armii Krajowej.

Niektóre dzieci ze względu na swe bohaterstwo trafiły nawet na ołtarze. Dotyczy to choćby Józefa Sáncheza del Río z Meksyku, który wykazał się nie lada bohaterstwem podczas jednego z powstań, był nawet torturowany, ale nie wyrzekł się swojej wiary. W liście do mamy, skazany na śmierć, napisał: „Moja kochana Mamo, zostałem schwytany podczas dzisiejszej bitwy. Myślę o chwili, kiedy przyjdzie mi umrzeć. Nic to jednak, Mamo. Powinnaś zgodzić się z wolą Pana Boga. Umieram szczęśliwy u boku Naszego Pana. Nie chcę, żebyś się martwiła moją śmiercią. Powiedz raczej moim braciom, by poszli w ślady najmłodszego spośród nas, tak wypełnisz wolę Bożą. Odwagi! Udziel mi swego błogosławieństwa razem z błogosławieństwem ojca. Pozdrów wszystkich ostatni raz. Otrzymacie serce Waszego syna, który Was oboje kocha i chciałby zobaczyć Was jeszcze przed śmiercią”. Warto zwrócić uwagę na tego świętego, bo będzie on patronem Światowych Dni Młodzieży w Panamie w 2019 roku. Niech będzie on także patronem waszych dziecięcych lat.

Młodzi bohaterowie żyją w każdym czasie i w każdym miejscu. Oto dzisiejsi bohaterowie: 8-letni Karol przegonił włamywacza mieczem zabawką. 11-letnia Antosia uratowała z wypadku mamę i swoje rodzeństwo. Młodzi bohaterowie naszych czasów, którzy zachowali zimną krew w krańcowych sytuacjach, mogą dostać medal „Młody Bohater” od ministra spraw wewnętrznych i administracji. Takich bohaterów pokazujemy w naszej „Tęczy”.

Ks. Marek Łuczak
Sekretarz Redakcji „Niedzieli”

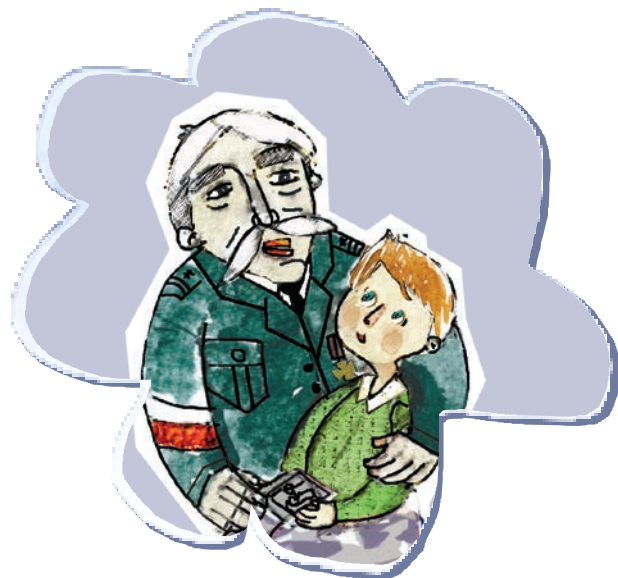


Kiedy jestem bohaterem?

Będąc w waszym wieku, lubiłem czytać wiersz „Stefek Burczymucha”. Stefek sam ogłasza się bohaterem, dając za przykład swoje osiągnięcia odwagi. Oczywiście są one wymyślone przez niego i stanowią wyraz Stefka pychy i miłości własnej. Tymczasem prawdziwym bohaterem jest taki człowiek, który w życiu kieruje się miłością do Pana Boga i ludzi. Nie przerażają go słabości i wady, ponieważ z pomocą Pana Jezusa może je usuwać, pracując nad sobą. Z drugiej strony stara się czynić dobro, czyli kierować się miłością do rodziców, sióstr i braci, kolegów i koleżanek. Niektórych z nich Ojciec Święty ogłasza świętymi. Należą do nich wasi rówieśnicy: Dominik Savio, Hiacynta i Franciszek.

Mogę nazwać się bohaterem, gdy umiem przebaczyć temu, kto wyrządził mi krzywdę. Jestem także bohaterem, kiedy kocham Polskę. Ona jest moją matką. Wiele lat nasza ojczyzna była w niewoli, została usunięta z mapy Europy. O jej wolność walczyło wielu Polaków. Oddali swoje życie mordowani przez okupantów, aby – jak śpiewamy – „Polska była Polską”. Nasi rodacy przeżywali zesłania do okrutnych obozów, byli także więzieni. Ich życiowym hasłem, dla którego żyli, było: „Bóg, honor, ojczyzna!”. Ci, którzy doczekali się wolnej Polski, zostali odznaczani specjalnymi medalami. Dla innych zbudowaliśmy pomniki pamięci. Cieszymy się, że Polska odzyskała niepodległość.

A my możemy stawać się ciekawymi bohaterami także wtedy, gdy solidnie wykonujemy obowiązki dzieci w rodzinie, uczniów w szkole i przyjaciół Pana Jezusa w kościele. Wtedy będziemy mieli oczy, ręce i serce Pana Jezusa.





tekst: Biskup Antoni Długosz
ilustracja: Magdalena Pijewska

mamo, tato, co wy na to?

B Bohater, jak się zwykle uważa, to człowiek odważny. Odwaga zaś to umiejętność opanowania strachu i lęku. Nie należy się jednak ich wstydzić, gdy się pojawiają, gdyż uwrażliwiają one człowieka na niebezpieczeństwo, które może mu zagrażać. Odwaga mobilizuje wszystkie siły człowieka, konieczne do pokonania trudności. Gdy zaś jest taka potrzeba, pomaga wytrwać na drodze czynienia dobra, mimo że zło próbuje mu w tym przeszkodzić. Odwaga ma swoje formy: cierpliwość i wytrwałość.

Szczególnie trzeba dbać o przezwyciężenie lęku wobec opinii publicznej. Odważny człowiek nie boi się wypowiedzieć swojego zdania, potrafi przeciwstawić się opinii innych ludzi. Hartując swego ducha, należy zacząć od rzeczy drobnych: – Nie boję się ciemności; nie boję się burzy; nie boję się tłumu; nie boję się myszy itd. Nie można także roztkliwiać się nad sobą, gdy np. boli mnie głowa lub jestem zmęczony. Należy także zaznaczyć, że brak odwagi czyni człowieka tchórzem, natomiast jej nadmiar – zuchwalcem. Bohaterem zaś jest ten, kto mądrze podejmuje decyzje w swym działaniu i, spotykając się z potęgą zła, umie odnieść nad nią zwycięstwo. Wychowując dziecko, pamiętajcie, drodzy rodzice i wychowawcy, że bohaterem nikt się nie rodzi. Bohaterem człowiek się staje przez dobrze ukształtowane sumienie, które pomaga odważnie walczyć ze złem.

Ksiądz Stanisław Jasionek

BONZO

Jakie zawody
kojarzą wam się
z bohaterstwem?
Mnie żołnierz, policjant
i strażak.
Dlatego dzisiaj
przedstawiam wam
kogoś wyjątkowego –
panią policjantkę
Agnieszkę Mordal.
Przeczytajcie,
czego dowiedziałam się
o jej pracy.
A swojej pracy
nie wykonuje sama,
ale z... koniem Bonzem!

zdjęcie: Robert Amborski



Tekst: Karolina Mysłək

BOHATER

Pewnie zastanawiacie się, co koń może robić w policji. Oto odpowiedź: policjanci na koniach zabezpieczają różne imprezy, na które przychodzi bardzo wiele osób, jak choćby pikniki rodzinne i mecze. Patrolują tereny zielone miasta i pilnują, żeby nikt nie wjeżdżał pojazdem do lasu ani nie przywoził do niego śmieci. A ponieważ pani Agnieszka pracuje na co dzień w Częstochowie, to latem można ją spotkać blisko pielgrzymów, którzy w wielkich grupach przychodzą na Jasną Górę z całej Polski.

No i ma bardzo ważne zadanie – to ona odpowiada za swojego konia – żeby na nikogo nie najechał ani nikomu nie zrobił krzywdy, gdy się czegoś wystraszy. Tak mi o tym opowiadała: „Gdy wyjeżdżamy do służby, to muszę przewidywać zachowanie Bonza, gdyż konie są zwierzętami płochliwymi i w razie zagrożenia instynkt każe im uciekać. Policjanci muszą więc zbudować tak duże zaufanie między sobą a koniem, by zwierzę nam ufało i nas słuchało w każdej sytuacji. My z Bonzem rozumiemy się bez słów, ja doskonale wiem, co on zamierza za chwilę zrobić, a on wie, czego od niego wymagam. I to najbardziej podoba mi się w mojej pracy”.

Bonzo ma 11 lat i jest koniem rasy śląskiej – jest wyjątkowo silny, ambitny i elegancki. Ale pani Agnieszka pracuje też z Widimem, który ma 5 lat, czyli jest przedszkolakiem – dopiero przygotowuje się do pracy w policji. Jest koniem rasy wielkopolskiej, który odznacza się łagodnością, inteligencją i posłuszeństwem, chociaż jest również bardzo energiczny. W tym policyjnym przedszkolu Widim, tak jak każdy policyjny koń, uczy się, jak nie uciekać w sytuacji zagrożenia, nie bać się hałasu i ognia, a co najważniejsze – żeby zawsze ufał swojemu jeźdźcowi. Oczywiście nie każdy koń nadaje się do służby w policji. Musi mieć odpowiedni wzrost, być zdrowy i odważny. Pani Agnieszka mówi, że każdy koń policyjny jest bohaterem, bo służba wymaga od niego dużej odwagi. Na co dzień walczy ze swoim naturalnym instynktem, pokonując strach.

Na pewno domyślacie się, że praca policjanta jest niebezpieczna. Codziennie naraża on swoje życie, by bronić życia innych ludzi. A policjant, który pracuje z koniem, odpowiada nie tylko za siebie, ale i za niego. Dlatego musi być spokojny i w groźnych sytuacjach nie poddawać się panice, bo jeśli on spanikuje, to spanikuje również koń.

KONKURS

**UWAGA,
KONKURS!**
**KIM JEST
TWÓJ BOHATER?**
Narysuj i prześlij do nas.
Najciekawsze prace
nagrodzimy książkami.
Czekamy
do 10 października.

KONKURS

Wy też chcielibyście być policjantami na koniach? Zdradzę wam, że pani Agnieszka w dzieciństwie wcale o tym nie myślała. Marzyła za to, żeby pracować z końmi, które bardzo kocha. Podpowiada wam, że warto mieć marzenia! Jej się spełniło ☺



kolorowa rodzinka

Przy ognisku

tekst:
Aleksandra
Nitkiewicz

ilustracja:
Beata Karaś-
-Markowska

Cześć!

To ja – Szymon. Nigdy nie zgadniecie, co się stało w moje dziewiąte urodziny. Rodzice zabrali mnie do znajomych, którzy przeprowadzili się na wieś i teraz hodują zwierzęta i uprawiają ziemię. To było niesamowite! Razem z ich synami Ignasiem i Stachem karmiłem kozy, wyprowadzałem owce na pastwisko i jeździłem na traktorze. Właśnie były u nich wykopki i cała rodzina zbierała na polu ziemniaki. Wieczorem piekliśmy je w wielkim ognisku. Było mnóstwo osób, bo przyszło też kilku sąsiadów z całymi rodzinami.

Pan Henio, który mieszka niedaleko, grał na akordeonie. Było miło i trochę śmiesznie. Zwłaszcza jak duzi chłopcy zaczęli skakać przez ognisko.

W końcu jednak dorośli tego zakazali i zrobiło się poważnie. Kiedy śpiewy ucichły, pan Henio wstał i powiedział, że w imieniu całego sołectwa dziękuje Stachowi i Ignacowi za ich bohaterską postawę w czasie żniw. Nadstawiłem uszu, bo bardzo lubię słuchać historii o bohaterach. Wiecie, co oni zrobili?

W połowie żniw, kiedy z ich pola zebrane było już całe zboże, siedzieli nad strumieniem koło drewnianej chaty, w której mieszkało stare małżeństwo z dwoma kotami, i łowili ryby. Mieli już w wiaderku dwie, a zarzucali przynętę na trzecią. Z oburzeniem zobaczyli, jak koty przewróciły wiadro i chwyciły po jednej rybce. Rzucili się w pogoń za złośliwcami. Kiedy minęli dom, zatrzymali się na chwilę, żeby sprawdzić, gdzie są koty. Zobaczyli z przerażeniem, że Adam, który jeździł na kombajnie i ścinał zboże, wypadł nieprzytomny z maszyny. Nie myśląc wiele, Ignac pobiegł po pomoc, a Stach – w stronę Adama. Kiedy tam dotarł, nieźle się wystraszył, bo mężczyzna nie oddychał. Na szczęście szybko się opanował i przypomniał sobie, że niedawno ukończył kurs pierwszej pomocy. Opowiadał mi potem, że zanim zaczął sztuczne oddychanie, przeżegnał się i poprosił o pomoc Pana Jezusa, bo to On jest najlepszym lekarzem.

Adamowi wrócił oddech po chwili, która dla Stacha trwała bardzo długo.

Lekarz, którego po dwudziestu minutach przywoźił tata chłopców, powiedział, że gdyby





nie Stach, Adam by nie przeżył. Ale to nie był koniec bohaterskich czynów. Chłopcy, widząc, że mama z tatą zamiast iść do domu, ruszają dokończyć żniwa Adama, szybko skrzyknęli na pomoc sąsiadów. Pan Henio opowiadał z uśmiechem, że kto żyw we wsi zostawiał swoje pole i biegł na Adamowe. Kiedy pogratulowałem chłopakom bohaterskiej postawy, powiedzieli, że to nie było takie trudne. – O tak – mruknął Stach. – Prawdziwym bohaterstwem jest odrabianie lekcji, chociaż się nie chce, czy nieściąganie na klasówce, chociaż się nie umie. No i oczywiście pomaganie rodzicom w domu. Doskonale rozumiałem, o czym mówią. A wy? Mam mocne postanowienie bohaterskich czynów na co dzień. Chyba nawet wiem, od czego zacznę. Pozdrawiam Was serdecznie, Szymek

PS Weronika z zaciśniętym nosem zaczęła wcinać szpinak. Czyżby chciała zostać zwyczajną bohaterką? 😊

JESTEŚ BOHATEREM



porad
udziela
psycholog
Ewa
Wesołowska

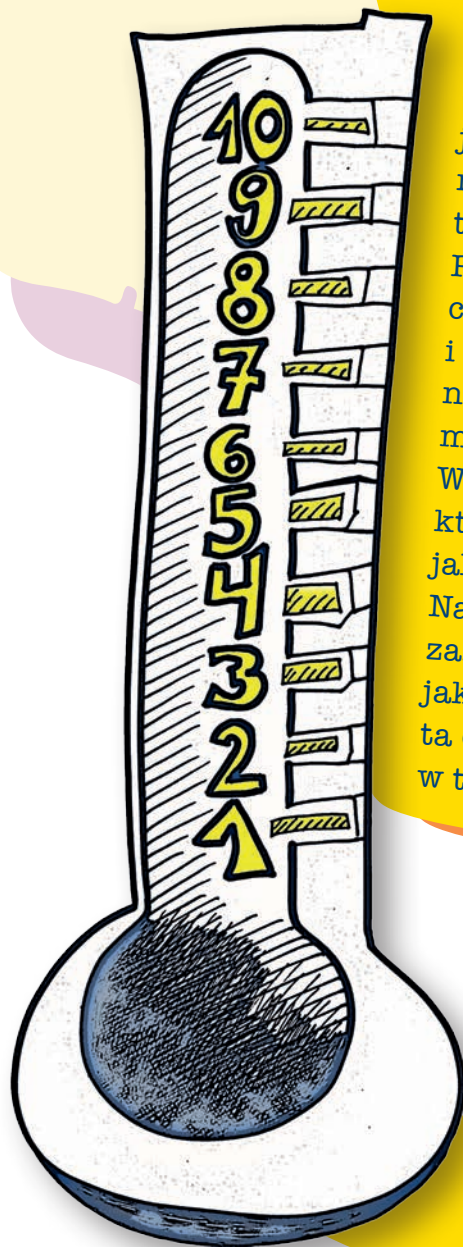
Znam pewnego kilkuletniego chłopca, który tak odpowiedział na pytanie, kto jest dla niego prawdziwym bohaterem: „Dla mnie bohaterem jest mój tata, bo gdy ktoś robi albo mówi coś złego, to on potrafi mu się sprzeciwić”.

A kto dla ciebie jest bohaterem? Zastanów się chwilę i spróbuj napisać (sam albo z pomocą dorosłych), jakie szczególne cechy ma twój bohater.

Wypisz tych cech jak najwięcej. Może jakąś podpowiedzią będą inne strony „Tęczy”. Dla tego chłopca tata był przede wszystkim odważny, a także gotowy, by stanąć w obronie innych.

CECHY
BOHA-
TERA





Ciekawa jestem,
czy którąś z tych cech,
jakie wypisałeś,
rozpoznajesz
także w sobie?
Przyjrzyj się temu,
co napisałeś,
i zatrzymaj się
nad każdą cechą,
myśląc o sobie.
Wybierz jedną cechę,
którą rozpoznajesz
jako najbardziej swoją.
Na skali termometru
zaznacz,
jak mocna jest
ta cecha
w tobie.

0 – oznacza,
że nie ma jej wcale

10 – jest najsilniejsza,
jaką możesz
sobie wyobrazić



ilustracja: Graziako

Jeśli to zadanie sprawiało ci trudność, porozmawiaj z kimś dorosłym.
Możesz wspólnie z nim wyruszyć na poszukiwanie **bohatera** w sobie.

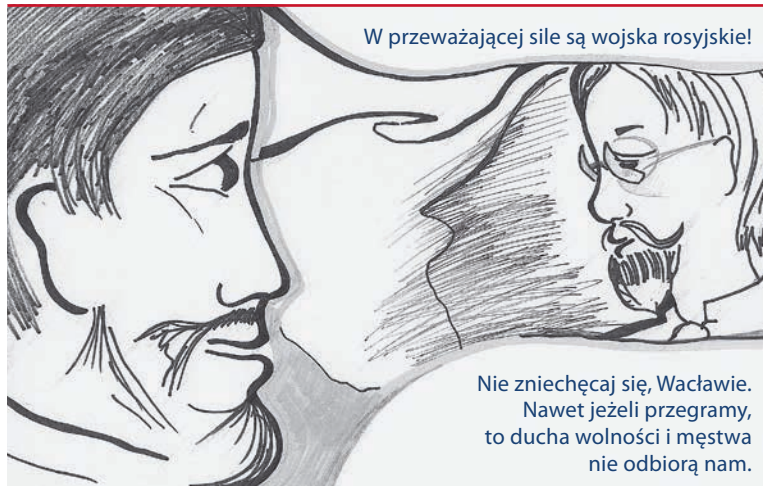
Styczeń 1863 rok

Adamie, wybuchło powstanie! Przyłączysz się?



Oczywiście! W walce o wolność ukochanej Ojczyzny warto poświęcić nawet życie!

W przeważającej sile są wojska rosyjskie!



Nie zniechęcaj się, Wacławie. Nawet jeżeli przegramy, to ducha wolności i męstwa nie odbiorą nam.

Lwów 1879 rok

Mimo bohaterskiej walki wielu Polaków powstanie upadło, a ty, Adamie, zostałeś kaleką z żelaznym kikutem.



Nie tragizuj. Jestem przecież malarzem, bez nogi da się żyć i patrzeć z nadzieją na kolejny dzień. Nie rozumiem cię.

Dlatego musisz odwiedzić mnie w mojej pracowni.

Widzę w twoich obrazach jakąś nową głębię. Co się stało?



To zadziwiające, ale każdego dnia doświadczam obecności Boga, który daje mojej duszy szczerość, i maluję tak, jak On mnie stworzył.

Byłem wczoraj u Chmielowskiego w pracowni, gdzie na sztaludze stał niesamowity obraz. Adam nazwał go „Ecce Homo”.



Nie mogę przestać o nim myśleć. Odwiedź go, a sam zrozumiesz.

Nie wierzyłem Leonowi, ale miał rację, ten obraz jest niezwykle.

Bo przedstawia Serce Jezusa. Spójrz, czerwona peleryna opada z ramion tak, że zarysowuje na ubiczowanej piersi Chrystusa olbrzymie serce.



Nie zapomnę tego obrazu. „Ecce Homo” – Boże Serce przecięte razami z biczowania.

Lwów, 1881 rok

Jesteś jakiś inny, Adamie. Masz problemy, mogę ci pomóc?

Nie zamartwiasz się mną, Stanisławie.

Po prostu widzę i myślę inaczej niż kiedyś. Czuję, że muszę zmienić swe życie, dlatego opuszczam Lwów i jadę do Krakowa.



Kraków, 1882 rok

Nie będziemy dzisiaj spać na ulicy.

A co się stało?

Słyszałem, że na Basztowej u jakiegoś malarza w habicie zwanego Bratem Albertem można znaleźć schronienie.

Chodźmy zatem.



Witajcie, bracia. Mam niewiele, ale to, co moje jest, należy też do was. Posilcie się chlebem, umyjcie i idźcie spać.

Bóg zapłać.

Wielmożna Pani, chciałbym prosić o niewielki datek dla podopiecznych ogrzewalni.



Nie wstydzisz się tak żebrać?

Nie, bo w każdej duszy człowieka Bóg może namalować najpiękniejszy obraz.

Bracie Albercie, żyjesz jak żebrak dla biedaków Krakowa. A co z walką o wolność Polski?

Marzę o wolnej Ojczyźnie, ale to nie przeszkadza mi sprzedawać obrazów, by nakarmić głodnych i spragnionych. W każdym z nich żyje Bóg, który jest dawcą prawdziwej wolności.



1916 rok

Czuję, bracia, że mój czas na ziemi dobiega końca. Przypominam wam raz jeszcze: zawierzajcie się każdego dnia Matce Bożej Częstochowskiej i bądźcie dobrzy jak chleb, który dla wszystkich leży na stole i z którego każdy może kęs dla siebie ukroić, by nakarmić się, gdy jest głodny.



Aniele Boży

Aniele jasny, co nigdy
nie marszczysz brwi
ze złości i jesteś cierpliwszy
niż wysokie góry, co miliony lat czekały
na pierwszych wspinaczy -
naucz mnie tej cierpliwości do mnie samego,
kiedy się staram, a i tak robię te same błędy
w tych samych słowach.

Aniele zachwytu, co mrużysz oczy,
kiedy patrzysz na Boga
piękniejszego niż tysiąc zachodów słońca -
pomóż mi polubić modlitwę.
Nie chcę się modlić tylko dlatego,
że trzeba i że tak się powinno.
Naucz mnie modlić się tak, żebym to lubił
i żebym kiedyś zobaczył,
jaki nasz Bóg jest piękny!

Aniele wielki,
co nie boisz się niczego,
ale to Ciebie się boi wszystko,
co chciałoby być złe,
naucz mnie odwagi.
Żebym się nie bał mówić:
„nie umiem, potrzebuję, żebyś mi pomógł”.

Żebym się nie bał burzy,
bo z niej pada deszcz potrzebny
wszystkiemu, co rośnie.
Żebym się nie bał, że jak wygram
w grę planszową z rodziną,
to się na mnie wszyscy obrażą.
Aniele dobry, w końcu już nie wiem,
czy masz
te skrzydła,
czy tylko tak
Cię malują.





tekst:
ksiądz Rafał
Kowalski



**Ale przylatuj
nad nasz dom,
zglądaj do środka,
sprawdź czasem,
czy u nas dobrze,
czy rosnę,
czy umiem już
zrobić gwiazdę
i stanie na rękach.
Rzuć czasem
okiem, czy nie
potrzebujemy,
żeby nam
ktoś powiedział:
„Fajni
jesteście,
zadbajcie
o siebie!”.**

MŁODZI BOHATEROWIE

5-letni Dawid wezwał służby ratunkowe do cioci, która bardzo źle się poczuła i straciła przytomność. 8-letni Karol przegonił włamywacza mieczem zabawką. 11-letnia Antosia uratowała z wypadku mamę i swoje rodzeństwo. Te dzieci zachowały zimną krew w sytuacjach, w których niejeden dorosły nie wiedziałby, co zrobić! I... dostały za to medal od samego ministra 😊

Ten medal nazywa się „Młody Bohater” i jest przyznawany dzieciom, które ocaliły życie innym ludziom. Nieważne, czy samodzielnie udzieliły pomocy osobie, która znalazła się w niebezpieczeństwie, czy wezwały służby ratunkowe albo po prostu zaalarmowały dorosłych o jakimś zagrożeniu – były odważne i opanowane w bardzo trudnych sytuacjach, ale też wrażliwe na czyjąś krzywdę. Poznajcie kilku waszych rówieśników, którzy taki medal właśnie otrzymali:



12-letnia Natalia i 11-letni Grzegorz zauważyli na ulicy panią, która nagle straciła przytomność i uderzyła głową o metalowy słup. Dzieci natychmiast pospieszyły jej z pomocą. Jedno z nich zaczęło ją cucić, a drugie wezwało karetkę. Dzięki nim nieprzytomna kobieta szybko otrzymała potrzebną pomoc.



9-letni Łukasz w drodze do babci zauważył, że z dachu jednego z budynków wydobywa się dym. Chłopiec natychmiast pobiegł do babci, skąd zadzwonił po Straż Pożarną. Strażacy byli pod wrażeniem jego opanowania. Podał wszystkie niezbędne informacje, dokładną lokalizację. To dzięki niemu strażacy zdolali dotrzeć na miejsce na czas, ewakuować mieszkańców i opanować pożar.

Te historie to materiał na film, prawda? Wy – dzieci, ale i my – dorośli możemy brać z nich przykład. Jeśli znacie kogoś, kto zasłużył na medal, to razem z rodzicami zgłóście go do nagrody „Młody Bohater” 😊 Informacje na: www.mswia.gov.pl.

tekst: Karolina Mystek

Zdjęcia: MSWiA

Przygoda z Panem Bogiem

– **Diakonie Wojtku, kiedy odczułeś, że Bóg woła Cię do Siebie i że to powołanie nabrało mocy?**

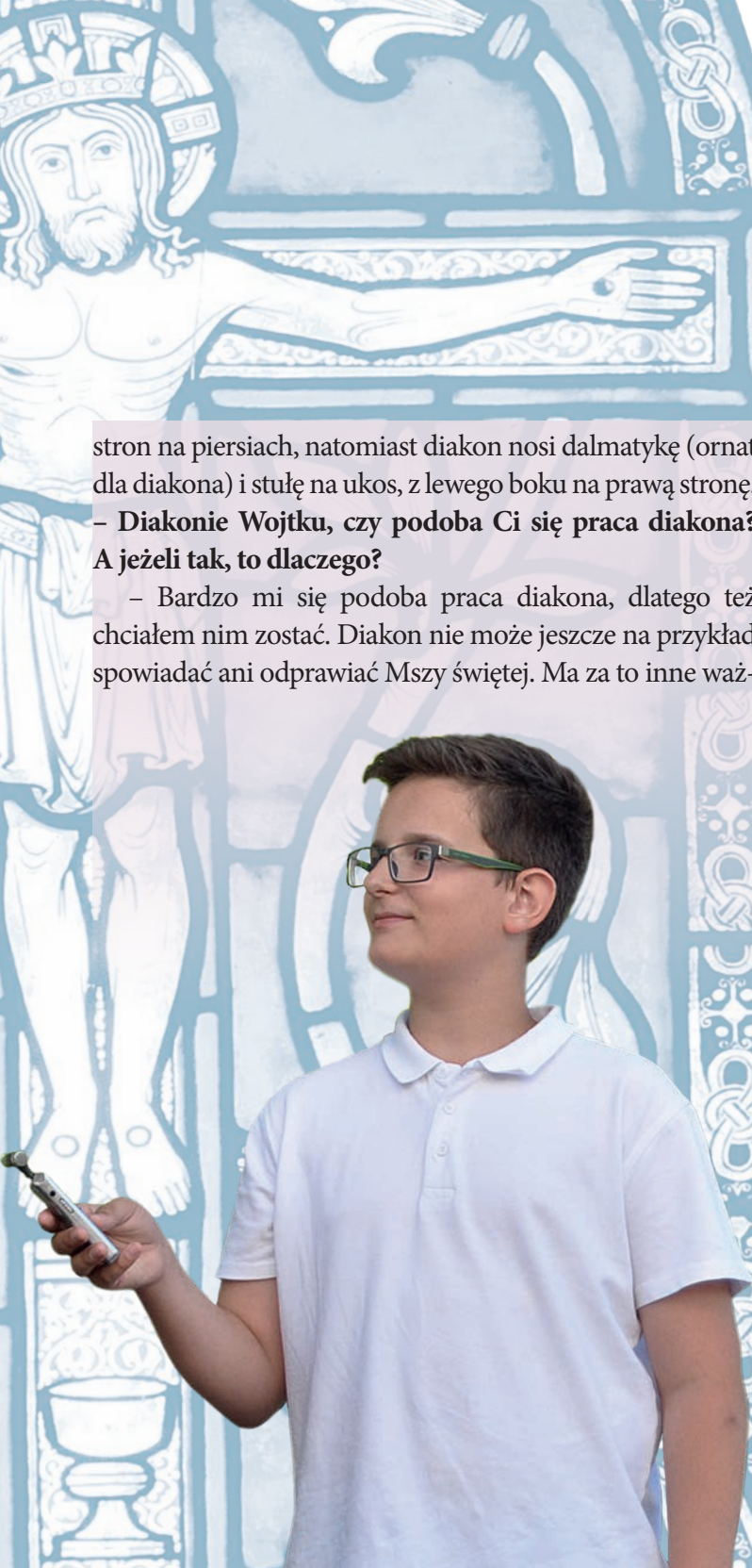
– Wyraźnie odczułem to, dopiero gdy miałem 24 lata, czyli po skończonych studiach. Wtedy zastanawiałem się, co jest moim prawdziwym pragnieniem, a co tylko marzeniem. Marzenie to jest to, co sobie sam wymyśliłem, moje różne ambicje. Pragnienie natomiast noszę naprawdę w sercu, jest ono tym, co mogę robić przez całe życie i co daje mi prawdziwą radość. Pamiętam, jak pewnego lipcowego wieczoru leżałem w moim pokoju i zrozumiałem, że moim pragnieniem jest głosić Ewangelię, że to będzie dla mnie największe szczęście, że temu mogę poświęcić całe moje życie. Był to moment bardzo przełomowy w moim życiu, który pomógł mi podjąć decyzję o zostaniu księdzem. Jednak moje powołanie ugruntowało się dopiero w seminarium. Pan Bóg obdarzył mnie tam wieloma dobrami i to doświadczenie Jego miłości było najważniejsze w podjęciu ostatecznej decyzji.

– **A kim jest diakon? Jaka jest różnica między diakonem a księdzem i czy jest ona zauważalna?**

– Diakon to ktoś, kto przyjął sakrament święceń w pierwszym stopniu. Jest już osobą duchowną. Natomiast ksiądz, czyli prezbiter, to ktoś, kto przyjął sakrament święceń w drugim stopniu. Jest też trzeci stopień tego sakramentu – episkopat, czyli biskup. Zewnętrznie, z wyglądu, trudno odróżnić diakona od prezbitera. Niczym się nie różnią, obaj noszą sutanny. Na Mszy świętej dopiero widać różnicę: ksiądz nosi ornat i stulę luźno zwisającą z dwóch

**Kim jest diakon?
Co może robić
podczas Mszy świętej?
Na te i inne pytania
Mateusza Kopczyńskiego,
ministranta, odpowiada
diakon Wojciech Biś
z Wyższego
Seminarium
Duchownego
w Częstochowie**





stron na piersiach, natomiast diakon nosi dalmatykę (ornat dla diakona) i stułę na ukos, z lewego boku na prawą stronę.

– **Diakonie Wojtku, czy podoba Ci się praca diakona? A jeżeli tak, to dlaczego?**

– Bardzo mi się podoba praca diakona, dlatego też chciałem nim zostać. Diakon nie może jeszcze na przykład spowiadać ani odprawiać Mszy świętej. Ma za to inne waż-

ne zadania: głosi słowo Boże, pomaga też księdzu przy ołtarzu, może chrzcić, pomaga potrzebującym. Diakon nie ma roli pierwszoplanowych w Kościele, ale właśnie przez to jego praca jest piękna, bo jest pokorna, cicha. Wzorem dla diakona jest Chrystus umywający uczniom nogi.

– **Czy Diakon spotyka się po kościele z młodymi i dziećmi, prowadzi jakąś grupę parafialną albo w wakacje bierze udział w wyjazdach jako opiekun?**

– W wakacje uczestniczymy w wyjazdach z młodzieżą, dziećmi, rodzinami, aby im służyć. Gdy jestem w domu, pomagam też w swojej parafii, mam zadania, które zleca mi ksiądz proboszcz: praca zakrystianina, posprzątanie kościoła, załatwienie spraw bieżących w parafii, służenie na Mszy świętej oraz głoszenie kazań. Około pół roku przed święceniami kapłańskimi będziemy mieć dłuższe praktyki w różnych parafiach.

– **I pytanie od mojej siostry: czy diakon może mieć żonę?**

– Ja nie mogę mieć żony, bo podczas święceń przyrzekałem biskupowi celibat. Natomiast w Kościele katolickim jest też możliwość bycia diakonem stałym, czyli do końca życia. Taki diakon może mieć żonę i swój dom rodzinny. Diakonat stały nie jest jeszcze jednak zbyt popularny w Polsce.

– **Czy można się zatrzymać na etapie diakona, czy jest krok dalej w przygodzie z Panem Bogiem?**

– Cały czas jest możliwość kroku dalej. Przygoda z Panem Bogiem nigdy się nie kończy. Dla mnie przyjęcie święceń diakonatu to dopiero początek przygody z Panem Bogiem. Myślę, że najlepsze jest dopiero przede mną. Na razie już trochę w tej przygodzie zasmakowałem, ale jestem jeszcze bardziej spragniony i myślę, że Pan Bóg będzie spełniał moje pragnienia przyjaźni z Nim.

– **Bardzo dziękuję za ten wywiad. Życzę Diakonowi wielu łask i opieki Matki Bożej.**

– Dziękuję bardzo i pozdrawiam wszystkich czytelników „Tęczy”.

(mk)

Maryja wybiera dzieci

Bernadetta Soubirous – lat 14, Maksymiliana – lat 11 i Melania – lat 15, Łucja – 10 lat, Hiacynta – 7, Franciszek – 9, Justynka Szafrąńska – 13 lat i Basia Samulowska – 12. Te dzieci żyły w różnym czasie i w różnych krajach, we Francji, w Portugalii, Polsce. To, co je łączy, to niezwykle przeżycia, których doświadczyły. Każdemu z nich objawiła się Maryja i każde z nich odpowiedziało na prośbę Matki Bożej. Zostali apostołami Maryi, dostąpili czegoś niezwykłego! Najczęściej Maryja zwracała się do dzieci z prośbą o modlitwę za cały świat, o pokój na ziemi, o pokutę, czyli uczynki, które miały wynagrodzić Panu Bogu ludzkie grzechy. Bardzo często prosiła o modlitwę na różańcu. Mówiła dzieciom, że ta modlitwa ma ogromną moc przemiany.

Być może masz tyle lat, co któreś z nich. Przed nami październik, miesiąc szczególnie poświęcony Matce Bożej, czyli czas intensywnej modlitwy na różańcu. Z dużym naciskiem o tę modlitwę Maryja prosiła Pastuszków z Fatimy. Czy to nie wspaniałe, że na modlitwę dzieci czeka Matka Boża? Twoja modlitwa też jest ważna i ucieszy Maryję. Nie wiem, czy miałeś okazję czytać list, który napisał do dzieci papież święty Jan Paweł II, jest w nim takie zdanie: „Odkupiciel ludzi czeka bardzo na ich (waszą) modlitwę. Jakże ogromną siłę ma modlitwa dziecka!”. Czyli twoja też!

tekst: Beata Włoga

ilustracja: Katarzyna Niła



mamo, tato, co wy na to?

Ostatnie dwa stulecia to czas, kiedy Maryja często mówi przez dzieci, ukazuje się im, a konsekwencje tych objawień mają wpływ na ludzkość całego świata. Dlaczego Matka Boża wybiera często właśnie dzieci na powierników spraw wielkiej wagi dla życia Kościoła i ludzkości? Prostolinijność i ufność dziecka mogą być wskazówką do szukania odpowiedzi.

Dzieci wiele czują i rozumieją. Wprowadzając je w życie religijne, unikajmy sformułowań typu „bozia”. Infantylny język może tylko przeszkadzać w budowaniu życia duchowego. Tajemnice Różańca to doskonała okazja do przybliżenia dzieciom życia Jezusa i Maryi. Zachęcam, abyście Państwo wspólnie odmawiali tę modlitwę z dziećmi. Odniosę się do własnych doświadczeń: moje dzieci nie lubią modlić się tajemnicami bolesnymi, więc nawet we wtorek i piątek wybierają sobie inną część, choćby miały odmawiać tylko jedną dziesiątkę. Akceptuję to i rozumiem, że męka Pana Jezusa może być trudna do rozważania dla dzieci. Wymawianie głośno tajemnic stwarza okazję do pytań ze strony dzieci i inspiruje do rozmów na tematy religijne i duchowe. Często podróż autem rozpoczynamy Różańcem, dzieci odmawiają zwykle tylko dziesiątkę, nie naciskamy na więcej, a jednak zauważamy, że im są starsze, tym chętniej włączają się w dłuższą modlitwę.

Beata Włoga

PYTANIE KONKURSOWE:

Który papież i kiedy wprowadził czwartą część Różańca, jak się ona nazywa?
Czekamy na wasze odpowiedzi do 10 października. Wśród osób, które prześlą prawidłowe odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Nagrodą jest audiobook, czyli książka do słuchania, a jej tytuł to: **Różaniec dla dzieci z ks. Janem Twardowskim**. Z tej płyty dowiecie się, że Różaniec to długa, cierpliwa modlitwa do Matki Bożej, a jak mówicie „Zdrowaś Maryjo...”, to jakbyście powtarzali: Potrzebna nam jesteś, Maryjo. Potrzebna najbardziej na świecie. Poznacie też odpowiedzi na pytania: Jak odmawiać Różaniec? Co oznaczają poszczególne słowa modlitwy „Zdrowaś Maryjo”? Jakie są tajemnice Różańca i co kryje się pod każdą z nich?

Różaniec dla dzieci z ks. Janem Twardowskim
Rozważania czyta Anna Dymna
Wydawnictwo WAM – Studio Inigo
www.e.wydawnictwo.pl
tel. 12 62 93 260

BYĆ BOŻYM MOCARZ

O czym się zwykle marzy? – Marzy się o tym, czego się nie ma, i o sobie takim, jakim się jeszcze nie jest. O tym właśnie marzył mały i słaby Niki, rysując wciąż olbrzymów i siłaczy, bo on siły nie miał nic a nic. Rysował więc sobie takiego giganta Goliata w zbroi, z włócznią, z toporem i mieczem, podpisując „Goliat Niezwyyczajony”. Ale jego siostra Ola dorysowała mu obok mniejszego i bosego chłopca tylko z procą, podpisując „Dawid zwyciężył Goliata nie ludz-

ką siłą, lecz Bożą mocą”. Niki tego nie rozumiał i nie mógł uwierzyć, że tak było. I wtedy tato pokazał mu film o panu bez nóg i rąk, który jeździ po świecie, robi wszystko sam, pływa z delfinami, surfuje na desce, a jako chłopiec pokonał najsilniejszego kolegę w klasie, a nazywa się Nick Wujcik, czyli tak jak on Niki Wujcik. I Nikiemu zrobiło się wstyd, gdy ten Nick powiedział, że to Pan Bóg jest jego mocą. A Niki do Pana Boga miał żal, że jest taki mały i słaby, a przecież ma zdrowe ręce i nogi...

– Ale skąd mieć tę Bożą moc, jak Dawid czy ten Nick? – spytał.

Na to tato: – Masz przy sobie Anioła Mocarza, ale zapominasz o nim, gdy marzysz o jakiejś zbroi, broni i sile. Wzywaj go, gdy boisz się zrobić coś trudnego, odważnego i dobrego.

Niki trochę nie dowierzał, ale zapamiętał, by to wypróbować. I dziś właśnie zobaczył trzech dryblasów z Va, jak dopadli siostrę Nikiego Oleńkę, ciągnąc ją za włosy i odbierając jej komórkę. Ona, choć mała i słaba, broniła się dzielnie. I wtedy Niki poczuł coś mocnego w sercu...

Westchnął tylko: „Mocarzu Aniele, wspomóż mnie mocą” i ruszył na pomoc Oli. Nie miał przy sobie nic, ale gdy tamci spojrzeli mu w oczy, to musieli zobaczyć tam coś takie-



EM

tekst: Brat Szkolny Tadeusz Ruciński
ilustracja: Karolina Szczówka



go, że uciekli, jakby jakiś Goliat ruszył do ataku. Ola przytuliła się do niego i powiedziała:
– Widzisz, nie miałeś nic, a zwyciężyłeś, mój mocarzu.

Niki uśmiechnął się do kogoś gdzieś blisko, ale już nie czuł się słaby.



BOHATER NICK VUJICIC

Nick Vujicic urodził się bez rąk i bez nóg. Na początku nie potrafił zaakceptować siebie i swojego życia. Nie pozwolono mu nawet chodzić do szkoły podstawowej. Jednak dzięki niesamowitej determinacji nauczył się używać komputera, czesać się, golić, myć zęby, odbierać telefon, pić wodę

ze szklanki, a nawet jeździć na deskorolce, grać w golf, surfować czy grać na perkusji! Niesamowite, prawda? Dzisiaj ma 35 lat, piękną żonę i dwóch synów. Uczy ludzi na całym świecie, jak kochać siebie samego i nie narzekać, ale cieszyć się tym, co się ma. (km)

zdjęcie: Christliches Medienmagazin

POZNAJ HISTORIĘ NAJSŁAWNIEJSZEGO ŻOŁNIERZA NA ŚWIECIE!

Wojtek. Żołnierz Bez Munduru

To nie jest bajka. To prawdziwa historia. Z prawdziwym zakończeniem. To książka o wartościach: uczciwości, odwadze, wolności. Ale też o uczuciach: przyjaźni, miłości, smutku i złości. To wreszcie książka o dorastaniu. Poznajcie historię niedźwiedzia, który w czasie wojny towarzyszył polskim żołnierzom z Armii Andersa. Opowiada ją sam Wojtek – ze swojej perspektywy pokazuje zarówno żołnierską codzienność, jak i wojenne dzieje Polski i Europy.

Wojtek. Żołnierz bez munduru,
Eliza Piotrowska

Wydawnictwo Święty Wojciech
tel. 61 659 37 55,
www.swietywojciech.pl



NA WSZELKI WYPADEK

Jak się zachować, gdy ktoś się przy nas zakrztusi lub oparzy? Co zrobić, gdy się skaleczymy, ulegniemy porażeniu słonecznemu lub ukąsi nas wstrętna osa? Jeśli chcecie znać odpowiedzi na te pytania, jeśli chcecie umieć odważnie udzielić pierwszej pomocy, jeśli chcecie być superbohaterami, koniecznie przeczytajcie tę książkę!

Pierwsza pomoc.
Książka na wszelki wypadek,
Barbara Żołądek,
ilustracje: Ola Makowska

Wydawnictwo JEDNOŚĆ
tel. 41 349 50 00,
www.jednosc.com.pl



Rycerz Boga i Król

Ania niecierpliwie wyglądała przez okno. Już powinni tu przecież być! Już tata z Michałem powinni wrócić z dworca! Jaka szkoda, że nie pojechała z tatą! Ale nie mogła. Mamusia zaziębiona tak bardzo, ktoś przecież powinien pomóc babci przygotować powitalny obiad. No i Ania pomagała! Ma dopiero 7 lat, ale w kuchni pracować bardzo lubi.

Przed domem zatrzymał się samochód. Są! Najpierw wysiadł tata. A za nim Michaś. Jaki wesoły! Aż podskoczył do bagażnika po plecak. Ania wybiegła z pokoju na powitanie starszego brata.

Przy stole było mnóstwo śmiechu, opowiadania i żartów. W końcu cały tydzień trwały te rekolekcje dla ministrantów. Wszyscy się stęsknili za Michaśm. Wszyscy chcieli wiedzieć, co porabiał. Nawet mama usiadła do obiadu, chociaż jeszcze wczoraj prawie nie mogła wstać z łóżka. Otulona w ciepły kocyk, popija pyszny, babciny rosół i z radością patrzy na dorastającego syna. Bo Michaś jest od Ani starszy aż o 8 lat. To prawdziwy nastolatek. I bardzo mądry. Kiedy Ania podrośnie, chciałaby być taka jak on.

Po kisielu z konfiturą żurawinową, który w domu wszys-

cy uważają za przebój kulinarny babci, Michaś poprosił o chwilę ciszy i uroczyście oświadczył:

- A teraz powiem wam coś bardzo ważnego...

- Postanowiłeś w tym roku szkolnym mieć na semestr szóstkę z matematyki? - zażartował tata.

- Nie pomyślałem o tym, dzięki za pomysł! - uśmiechnął się Michaś. - Chodziło mi jednak o coś innego. Muszę się wam przyznać...

- Rozrabiałeś na rekolekcjach? Nie uwierzę! Taki porządny chłopak! - zawołał dziadek i zsunął sobie na czubek nosa grube, brązowe okulary.

- Kochanie, nie udawaj detektywa, tylko daj mu spokojnie wyjaśnić! - włączyła się w dyskusję babcia i zachęcająco skinęła głową Michasiowi, jakby dodawała mu odwagi.

- Na rekolekcjach przyjąłem szkaplerz świętego Michała Archanioła! - wyrecytował dumnie Michaś i wyjął spod koszulki filcową, małą tarczę, powieszoną na jego szyi za pomocą rzemyka.

- To właśnie szkaplerz? - Ania z zaciekawieniem przysunęła krzeselko bliżej brata i przyjrzała się obrazkowi na tarczy. Spojrzały na nią stamtąd oczy Anioła ubranego w rycerską zbroję.

Czy wiesz, że...

- święty Michał Archanioł jest najważniejszym ze wszystkich aniołów, a jego imię znaczy: „Któż jak Bóg!”;
- święty Michał Archanioł ma swoje święto 29 września razem z archaniołami Rafałem i Gabrielem;
- szkaplerz świętego Michała Archanioła to znak szczególnego oddania się pod opiekę tego niezwykłego Archanioła;
- szkaplerz mogą nosić nawet dzieci.

(km)

owej

Anioł trzymał miecz w ręce i mierzył nim w jakiegoś okropnego gada, który leżał już u jego stóp.

- Ale brzydal ten na dole! - skomentowała Ania. - A Anioł wyglądał jak prawdziwy bohater! - uśmiechnęła się.

- Bo to jest bohater, Aniu! - Michaś serdecznie pogłodził siostrzyczkę po włosach i na chwilę zdjął z szyi swój skarb. Zobacz! Ten obrazek pokazuje scenę zwycięstwa świętego Michała Archanioła nad szatanem.

- A ten drugi obrazek? - Ania dopiero teraz zauważyła inną tarczę, podobną do pierwszej, tylko uwiązaną po przeciwnej stronie rzemyka.

- Tutaj mam obraz Najświętszej Maryi Panny. Wiesz, że jest Królową Aniołów. Archanioł Michał walczył więc ze złem dla Pana Boga i dla swojej Królowej...

- I będziesz to nosił na szyi, Michasiu?

- Oczywiście! Zawsze!

- A dlaczego?

- Bo Michaś też chce być bohaterem, jak jego patron, święty Archanioł Michał! - powiedział tata i przytulił syna, wzruszony.

- Daj Boże, moje dziecko. Daj Boże. Zostałeś w ten sposób mianowany prawdziwym rycerzem!

tekst: Małgorzata Nawrocka

ilustracja: Marzena Zacharewicz



Twój Żołnierz



tekst: Agnieszka Chadzińska

ilustracja: Paulina Niła

Miałem 5 lat, gdy wybuchła wojna. Niewiele z niej rozumiałem. Wdrapywałem się na parapet i patrzyłem na samoloty. Pamiętam, że byłem zachwycony i że potem trochę się tego wstydziłem. Potem.

Nie po latach, nie po wojnie, ale kiedy mama pierwszy raz nazwała mnie bohaterem...

Tego dnia co chwilę były syreny i zniknął mój tata. Próbowałem się dowiedzieć, dlaczego poszedł na wojnę gdzieś tam, skoro ona jest tu...

Zostaliśmy sami: mama, ja i moja półroczna siostra Antosia. Mama pakowała nasze rzeczy. Mieliliśmy zamieszkać u cioci na wsi, choć wcześniej nie było o tym mowy!

- Mamo, a u cioci Zosi będą samoloty? - spytałem, szukając dla siebie jakiegoś pocieszenia.

- Mam nadzieję, że nie - odpowiedziała. - Właśnie dlatego tam jedziemy.

Wszystko się zmieniło. Mama gdzieś zniknęła, zostawiała mnie z siostrą zwykle na krótko. To nawet nie było trudne, opowiadałem Antosi, że jestem żołnierzem, a ona musi mnie słuchać. Jak mówię „nie płacz”, ma nie płą-



kać, bo to jest rozkaz. Chyba jej się to podobało, bo często się do mnie uśmiechała.

Pewnej nocy obudziło mnie pukanie do drzwi. Ktoś powiedział, że chodzi o tatę. Mama podeszła do mojego łóżka i szepnęła: – Żołnierzu, opiekuj się siostrą! Nie podchodź do drzwi ani okien. Nie bój się. Ja wrócę.

I wybiegła.

Zrobiło się cicho. Antosia spała. Kiedy się budziła, głaskałem ją po policzku i próbowałem coś nuścić, jak mama. Słyszałem każdy odgłos tej długiej nocy. Kilka razy wydawało mi się, że ktoś dobija się do drzwi. Przeciagnałem siostrzyczkę na kołderce pod okno i przyciskałem do siebie. – Cicho, nie bój się, ja tu jestem, nic ci nie grozi.

Chyba sobie wtedy dodawałem otuchy, bo mała spała spokojnie. Było już widno, kiedy usłyszałem, że ktoś biega po mieszkaniu. Antosia zapłakała i wtedy zobaczyłem mamę.

– Jasiu, Antosiu, tak się bałam! Co robicie pod parapetem? – zawołała.

– Jestem żołnierzem, mam, zabrałem dziecko do schronu, bo nigdzie nie było bezpiecznie – powiedziałem szeptem i przytuliłem się do mamy.

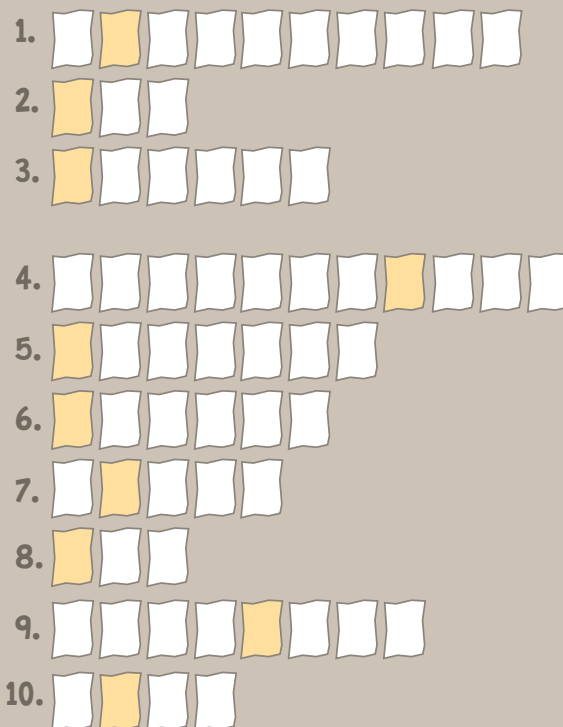
– Jesteś prawdziwym bohaterem. Tata będzie z ciebie dumny!

Wojnę i okupację spędziliśmy u cioci na wsi, a gdy wrócił tata, zupełnie mnie nie poznał, tak urosłem. Spojrzał mi w oczy i... rozplakał się, gdy mama powiedziała:

– Kapitanie, to twój Żołnierz. Żołnierzu, to twój Dowódca.

Zobaczyłem, jak dwa palce prawej dłoni taty uniosły się wysoko...

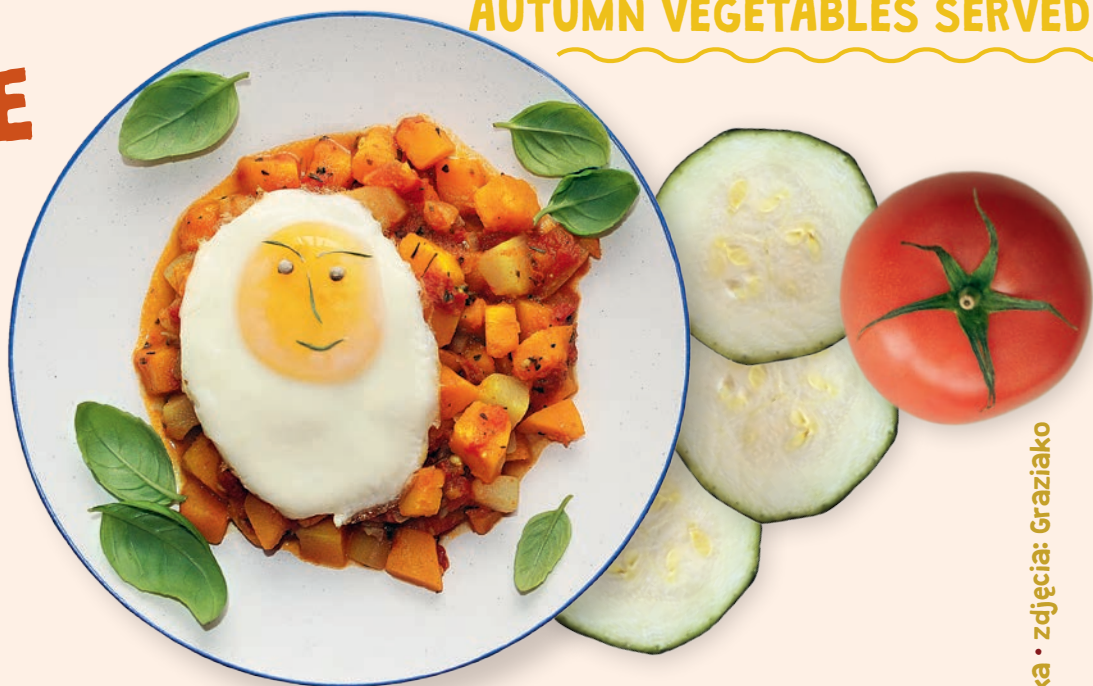
Odgadnij hasła, a następnie wpisz je w odpowiednie kratki krzyżówki. Rozwiązanie przyślij do 10 października e-mailem lub pocztą pod adresem „Mojego Pisma Tęcza”, z dopiskiem „Krzyżówka”. Wśród osób, które odpowiedzą poprawnie, rozlosujemy nagrody książkowe.



1. Druh, towarzysz na dobre i na złe.
2. Narząd wzroku.
3. Stolica Polski przed Warszawą.
4. Msza Święta.
5. Inaczej fotografia.
6. Przeciwnieństwo początku.
7. Ulubione zajęcie, pasja.
8. Duże skupisko drzew.
9. Modlitwa, o którą Maryja prosiła dzieci w Fatimie w 1917 roku.
10. Najwyższy polski szczyt.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7/8 brzmi: „Wakacje zasłużony wypoczynek”. Nagrody wylosowali: bracia Bartłomiej, Miłosz i Szymon Kosmalowie z Gidel.

JESIENNE WARZYWA Z SADZONYM JAJKIEM



Polska jesień obfituje w pyszne warzywa, które jak w tym przepisie możesz przygotować, dusząc wszystkie razem w garnku. Takie danie jest proste i do tego pyszne. Idealnym dodatkiem będą jajka w koszulce lub sadzone.

Polish autumn is full of delicious vegetables, which, as in this recipe, you can prepare by simmering them in one pot. Such a dish is simple and delicious. Poached or fried eggs will be perfect addition to it.

Potrzebne wam będą:

- 400-500 g dyni piżmowej lub hokkaido
- 1 mały bakłażan
- 2 średnie cukinie
- 5-6 pomidorów malinowych
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- 2-4 jajka
- kilka gałązek majeranku lub tymianku
- trochę świeżej pietruszki
- sól, pieprz
- papryka wędzona (w proszku)
- papryka ostra
- olej

Sposób przygotowania:

1. Obierz dynię. Dynię, bakłażana, cukinię oraz pomidora pokrój na duże kawałki. Cebulę posiekaj.

2. W rondlu rozgrzej olej i dodaj pokrojoną dynię i bakłażana. Smaż pod przykryciem około 8-10 minut, aż lekko zmiękną, od czasu do czasu mieszając. Przełóż do garnka.
3. Ponownie rozgrzej trochę oleju, podsmaż cebulę, po chwili dodaj cukinię. Przełóż do garnka z dynią. Duś kilka minut.
4. Do warzyw dodaj pokrojone pomidory, wyciśnij czosnek i przypraw solą, pieprzem, papryką wędzoną i ostrą.
5. Duś, aż warzywa będą miękkie, a sos zacznie gęstnieć.
6. Na sam koniec dodaj zioła.
7. W międzyczasie ugotuj jajka w koszulkach lub przygotuj sadzone.
8. Wyłóż porcję warzyw na talerz. Jajko ułóż na warzywach.

Smacznego!

WITH POACHED EGG

Ingredients:

- 400-500 g of butternut squash or Hokkaido pumpkin
- 1 small aubergine
- 2 medium courgettes
- 5-6 raspberry tomatoes
- 1 onion
- 2 garlic cloves
- 2-4 eggs
- fresh marjoram or thyme
- fresh parsley
- salt, pepper
- smoked paprika (powder)
- hot pepper
- oil

Preparation:

1. Peel the pumpkin. Cut pumpkin, aubergine, courgettes and tomatoes into large pieces. Chop the onion.
2. Heat the oil in a saucepan and add the sliced pumpkin and aubergine. Fry under cover for about 8-10 minutes, until slightly softened, stirring occasionally. Put them into the pot.
3. Heat a little oil again, fry onion. After a while, add courgettes. Simmer for several minutes. Put them into a pot where the pumpkin is.
4. Add chopped tomatoes, squeeze garlic and season with salt, pepper, smoked paprika and hot pepper.
5. Stir until the vegetables are soft and the sauce begins to thicken.
6. At the end add herbs.
7. In the meantime prepare poached eggs.
8. Serve the portion of vegetables on a plate. Put egg on the vegetables.

Enjoy your meal!

O CZYM MÓWI MÓJ TALERZ?

Czy wiecie, że talerz i sztucze naprawdę mówią? Trzeba tylko znać ich język. Kiedy rodzice albo dziadkowie zabiorą was do restauracji, ta umiejętność przydaje się najbardziej. Pan kelner świetnie rozumie bezgłosną mowę sztuców. Dlatego warto również w domu, na przykład podczas niedzielnego posiłku, wsłuchać się w tę tajemniczą mowę i trochę poćwiczyć nowy język dobrych manier. Możecie wspólnie z rodzicami ustalić, który posiłek przygotujecie superelegancko. Czy będzie to śniadanie, obiad, czy kolacja. Ważne, aby cała rodzina w nim uczestniczyła i aby nie spieszyć się. To może być superzabawa.

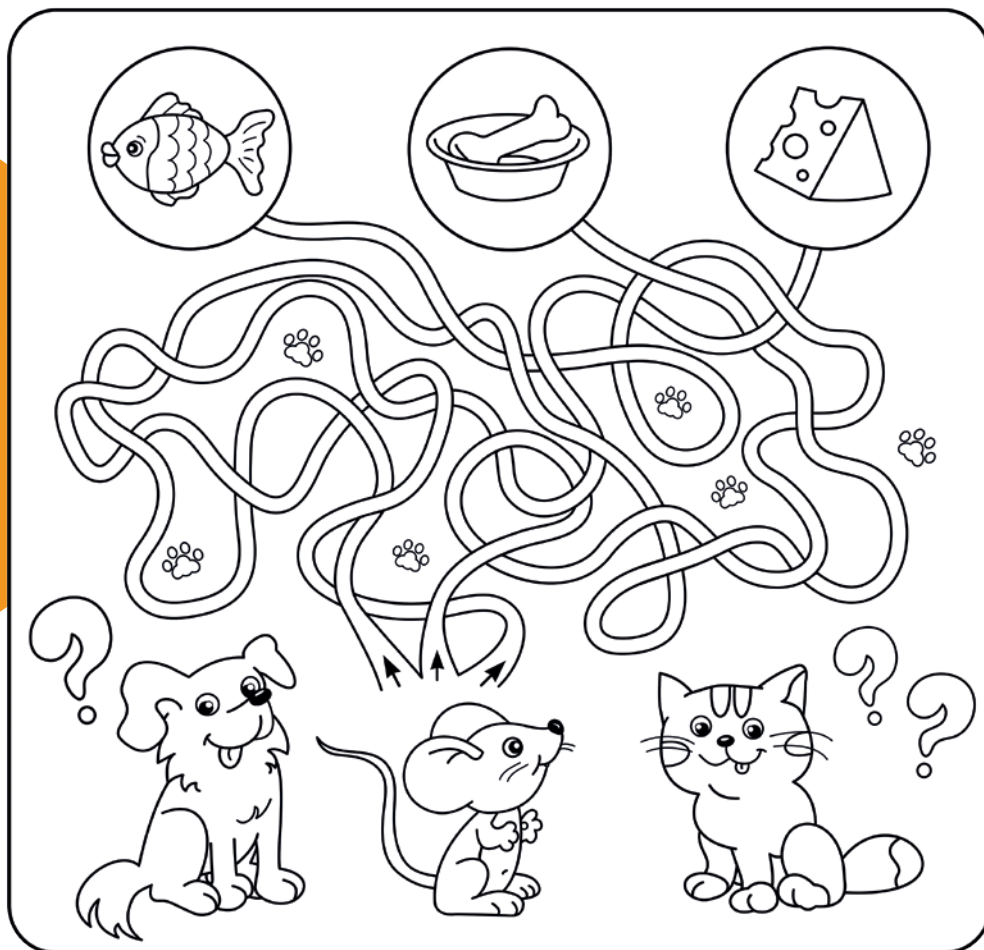


Zaczynamy od przygotowania nakrycia dla każdej osoby. Najpierw rozstawiamy talerze. Po prawej stronie talerza zawsze mieszka nóż skierowany ostrzem w stronę talerza, a po lewej jest miejsce dla widelca. Jeśli będziecie jeść zupę – duża łyżka (tak zwana łyżka stołowa) powinna leżeć również po prawej stronie talerza, tuż obok noża (jeśli będzie to obiad dwudaniowy). Podczas posiłku starajcie się nie robić „mostów”, czyli nie opierajcie noża, widelca lub łyżki o stół i talerz. Jedzenie mogłoby wtedy zabrudzić obrus.

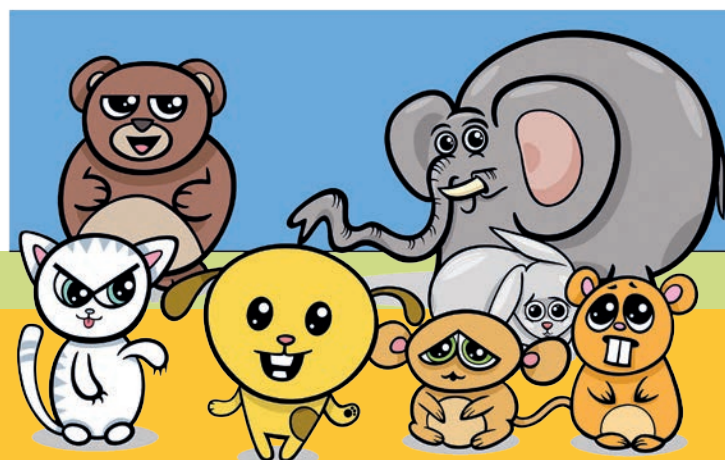
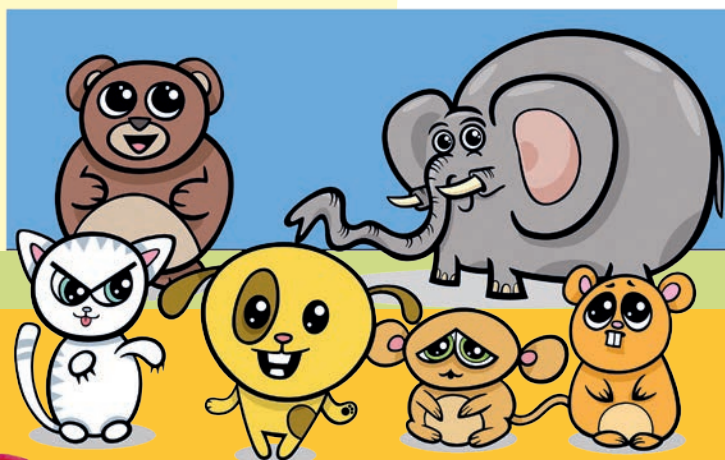
Kiedy skończycie posiłek, ułóżcie sztucze na talerzu trzonkami obok siebie (czyli równolegle) na godzinie piętej. To nie jest trudne, jeśli wyobrazicie sobie talerz jak tarczę zegarka. Tak ułożone sztucze są znakiem dla kelnera, że zakończyliście jedzenie posiłku. Wtedy możecie się spodziewać zabrania talerza. W domu sami odnieście go do zmywarki lub zlewozmywaka.

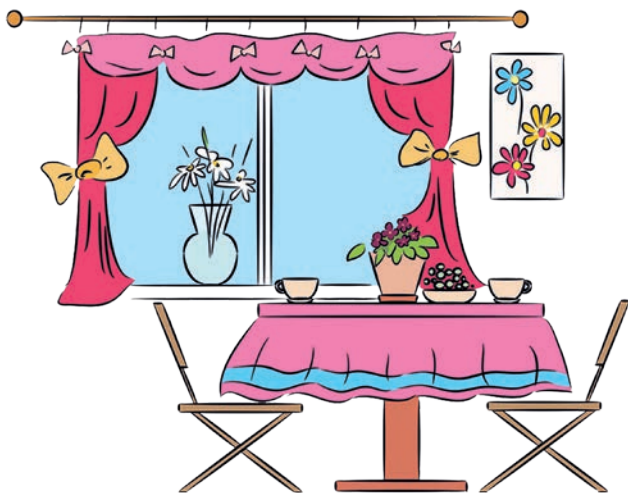
Pamiętajcie, że nakrycie (talerz, sztucze, serwetki, szklanka do napojów) są po to, aby ułatwić każdemu z nas spożywanie posiłku. W domu możemy pozwolić sobie na jedzenie rączkami, ale w restauracji posługujcie się sztucami.

Na zgłodniałe
zwierzątka:
myszkę, kotka
i pieska
czekają miseczki
z jedzeniem.
Pomóż im
znaleźć drogę
do odpowiedniego
prysmaku.

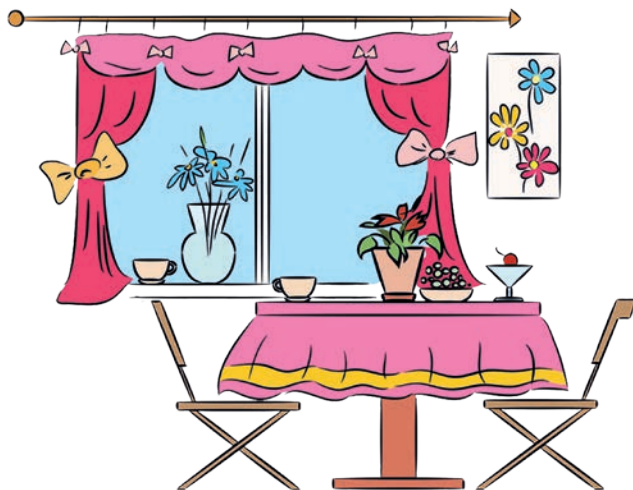


Znajdź 6 szczegółów,
którymi różnią się
obrazki.





Stół zastawiony i czeka na gości.
Znajdź 10 różnic między obrazkami.



Pomóż turyście dojść do zamku.



Z rozsypanych liter ułóż wyraz i wpisz go w kratki.



Antonina Jedlińska (6 lat)



Aleksandra Kozłowska (6 lat)



Praca Bartłomieja



Bartłomiej Szwałd przy pracy (6 lat)



Maja Korpas (6 lat)

Zwycięzcami
w konkursie plastycznym
„Jak nie dać się pani nudzić?” zostali:
Antonina Jedlińska z Mniszka,
Aleksandra Kozłowska z Rychnowa
i Bartłomiej Szwałd z Dębowa,
a za pięknie pokolorowany komiks
nagrodę książkową otrzymuje
Maja Korpas z Gorzkowic.
Zachęcamy do udziału
w kolejnych konkursach,
a nagrody wysłamy pocztą.

moje pismo
TĘCZA
w przyjaźni z Bogiem

Redaktor Naczelna „Niedzieli”: Lidia Dudkiewicz
Redaktor prowadząca „Mojego Pisma Tęcza”: Karolina Mysiek
Redakcja „Mojego Pisma Tęcza”: Edyta Kopczyńska, Beata Włoga
Skład i łamanie: Monika Balwierz, Grażyna Kołek
Makieta: Adam Markowski
Asystent kościelny: ks. Stanisław Jasonek
Zdjęcia: Fotolia, Wikipedia
Druk: Częstochowskie Zakłady Graficzne

**Dwumiesięcznik „Moje Pismo Tęcza”
w przyjaźni z Bogiem**
ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa
tel. 34 369 43 00
www.mojepismoteczka.pl
e-mail: redakcja@mojepismoteczka.pl

Zamówienia telefonicznie: (34) 365 19 17 wew. 351
lub elektronicznie: kolportaz.niedziela@niedziela.pl

Wpłaty na prenumeratę pocztą:
„Moje Pismo Tęcza”, ul. 3 Maja 12,
42-200 Częstochowa

lub na konto: PKO BP/O Częstochowa
nr 86 1020 1664 0000 3102 0019 7418

**Prenumerata
bez kosztów
przesyłki!**

Roczna: 6 numerów x 5 zł = 30 zł
(oszczędzasz 12 zł!)

Półroczna: 3 numery x 5 zł = 15 zł
(oszczędzasz 6 zł!)

ZAKŁADKA PRZYPOMINAJKA

Wicie na pewno, że Różaniec to historia całego życia Pana Jezusa, tylko opowiedziana w punktach. Żeby było łatwiej je zapamiętać, jest podzielona na cztery części:

- › radosną – ta część opowiada o dzieciństwie Pana Jezusa;
- › światła – tutaj dowiecie się, co Pan Jezus robił w dorosłym życiu;
- › bolesną – jak sama nazwa wskazuje, to historia męki i śmierci Pana Jezusa;
- › chwalebna – z której wyczytacie, co działo się po zmartwychwstaniu Pana Jezusa.

Z tymi tajemnicami możesz połączyć to, co właśnie dzieje się w twoim życiu. Jeśli przeżywasz coś smutnego, rozważ część bolesną, a jeśli coś radosnego, to na przykład – chwalebna albo radosną.

Żeby ułatwić wam zapamiętanie wszystkich części Różańca – przygotowaliśmy zakładkę przypominającą.

Sposób przygotowania:

- › wytnij zakładkę wzdłuż linii przerywanej,
- › złóż w wyznaczonym miejscu,
- › sklej.

Zakładka gotowa!

(km)



Zdjęcia: Graziako



Tajemnice Różańca

Część pierwsza – TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie
2. Nawiedzenie Świętej Elżbiety
3. Narodzenie Pana Jezusa
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni
5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

TĘCZA

Część druga – TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzcist Pana Jezusa w Jordanie
2. Objawienie się Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej
3. Głoszenie królestwa i wzywanie do nawrócenia
4. Przemienienie Pańskie na górze Tabor
5. Ustanowienie Eucharystii

Jest taki zwyczaj, że poszczególne tajemnice odmawia się w konkretne dni tygodnia:

poniedziałek: tajemnice radosne

wtorek: tajemnice bolesne

środa: chwalebne

czwartek: tajemnice światła

piątek: tajemnice bolesne

sobota: tajemnice radosne

niedziela: tajemnice chwalebne



Część trzecia – TAJEMNICE BOLESNE

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
2. Biczowanie Pana Jezusa
3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa
4. Dźwiganie krzyża na Kalwarię
5. Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa

TĘCZA

Część czwarta – TAJEMNICE CHWALEBNE

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego Najświętszej Maryi Panny
4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny
5. Ukoronowanie Maryi na Królową nieba i ziemi



Syn kolejarza po pierwszym dniu w szkole mówi do taty:
– Tato, na drzwiach do sali jest napisane „1 klasa”, a krzesła tam były twarde.



Dwaj chłopcy jadą pociągiem.
Jeden z nich wyjmuje kanapkę i zaczyna jeść.

– Nie jedz tak głośno, bo usłyszysz cię konduktor – mówi drugi.
– Dlaczego? – pyta pierwszy.
– Bo tu wyraźnie jest napisane: „ZAKAZ WNOŠZENIA MATERIAŁÓW ŻRĄCYCH”.

Pani na lekcji przyrody pyta dzieci:

– Czy znacie ptaka na literę A?
– A może czyżyk? – mówi Kaziu.

Pani go ignoruje i dalej pyta:

– Nie znacie, to może na literę B.
– Być może czyżyk – mówi Kaziu.

Pani nie wytrzymuje i każe mu wyjść za drzwi.

– Nie znacie? To może znacie ptaka na literę C? Kaziu wychyla się zza drzwi:
– Czy czyżyk?



Żarty przesłała Aniela, lat 10.
Przesyłajcie żarty i wygrywajcie nagrody!

temat następnego numeru:

W POSZUKIWANIU SKARBU

